

Ks. Stanisław NABYWANIEC

## UNIA BRZESKA PO CZTERECH STULECIACH

W dniach 20-21 września 1995 roku odbyło się w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego międzynarodowe sympozjum naukowe poświęcone problematyce unii kościelnej, zawartej w Brześciu Litewskim w 1596 roku. Sympozjum przebiegało pod hasłem „Unia brzeska po czterech stuleciach”. Organizatorami sympozjum były Instytut Historii Kościoła i Instytut Ekumeniczny na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Otwarcia sympozjum dokonał ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Myślą przewodnią tego wystąpienia był uniwersalizm religii chrześcijańskiej od samego początku jej istnienia. W tym kontekście „tym bardziej niezwykle bolesne jest zjawisko konfliktów [...], które spowodowały tragiczne, setki lat trwające podziały między tymi, którzy uważają się za uczniów Chrystusa”. Dla przezwyciężenia tych podziałów „liczni chrześcijanie od wieków podejmowali próby przywrócenia jedności”. Wśród tych prób wyjątkowym przejawem dobrej ludzkiej woli była unia brzeska, która i dzisiaj „może być przykładem zrealizowanych tęsknot za pojednaniem ludzi,

którzy potrafili się zjednoczyć, mimo narosłych przez wieki obopólnych krzywd i pretensji”.

Kolejnym wystąpieniem była wypowiedź abpa prof. dra hab. Bolesława Pylaka, Metropolity Lubelskiego i Wielkiego Kanclerza KUL, który nawiązał do przykładów dawniejszej i obecnej koegzystencji wiernych Kościoła łacińskiego i greckokatolickiego na terenach wschodniej Polski.

Słowo pozdrowienia, skierowane do organizatorów i uczestników sympozjum, wygłosił abp dr Józef Kowalczyk, Nuncjusz Apostolski w Polsce. W trakcie wystąpienia ksiądz arcybiskup nawiązał do słów Ojca Świętego Jana Pawła II, skierowanych do kard. J. Lubaczewskiego, o potrzebie podejmowania naukowych przedsięwzięć związanych z unią brzeską, służących sprawie jedności. Wezwał również do wspólnego postępowania naprzód drogą prawdy i miłości, dialogu na płaszczyźnie historycznej i ekumenicznej.

Pierwszy referat w czasie przedpołudniowej sesji wygłosił ks. bp prof. dr hab. Jan Śrutwa, ordynariusz diecezji zamojsko-lubaczowskiej i kierownik Katedry Historii Kościoła w Staroży-



ności w Instytucie Historii Kościoła na Wydziale Teologii KUL. Referat dotyczył „Rozłamu między chrześcijańskim Wschodem i Zachodem oraz próby jego przewyciężania w starożytności i średniowieczu”. Celem referatu było osadzenie faktu unii brzeskiej w historycznym kontekście „struktur jedności, jakie istniały przed podziałem” jednego Kościoła na wschodni i zachodni. Referent wyakcentował istnienie woli przywrócenia jedności, co było i pozostało warunkiem sine qua non wszelkich tendencji unionistycznych na każdym etapie dziejów podzielonego Kościoła. Niebagatelną rolę swoistego wzorca, „jak należy najpierw na co dzień budować jedność i jak do niej powracać”, odegrała unia w Konstantynopolu, kończąca schizmę akacjańską. Bliższą bazę dla unii brzeskiej stanowiły podejmowane w średniowieczu próby nawiązania zerwanej jedności, mimo że w przeciwieństwie do wzorca starożytnego, nacechowane one były elementem politycznym. Żywe jednak było, szczególnie w unii florenckiej, echo wyznania papieża Hormizdasa. Unia florencka stanowi też przykład solidnej i obustronnej dyskusji teologicznej poprzedzającej przyjęcie z entuzjazmem i radością aktu unijnego.

Duże zainteresowanie wzbudził referat ks. prof. B. Kumora „Geneza i zawarcie unii brzeskiej”, oparty na mocnej bazie źródłowej. W referacie przedstawione zostały skomplikowane mechanizmy ludzkich koncepcji, planów i działań, mających u podstaw zarówno motywacje religijne, jak i polityczne, które doprowadziły do aktu unijnego na terenie Rzeczypospolitej, ale które też stały się przyczyną pomniejszenia sukcesu unii brzeskiej. Wyakcentowa-

ne zostały motywy, które przywiodły episkopat prawosławny do idei zawarcia unii, a także te, które część tego episkopatu odsunęły od podpisania aktu unijnego. Autor referatu zaakcentował fakt wolnego przyjęcia unii kościelnej. „Kiedy ci biskupi mówili o pełnej wolności decyzji, którą przemodlili przed Bogiem, i kiedy odwoływali się do odpowiedzialności przed Bogiem, [...] to chyba nie kłamali i nie odgrywali sceny teatralnej, ale mówili prawdę. Nie działali więc pod przymusem, o co ich oskarża historiografia carska i komunistyczna”. Kontekstem uwiarygodniającym prawdziwość słów hierarchów wschodnich o dobrowolności przystąpienia do unii kościelnej jest fakt, „że unia brzeska była zawarta w złotym okresie polskiej tolerancji religijnej”. Również sam król Zygmunt III Waza, nie mający jeszcze doświadczeń związanych z udziałem innowierców w rokoszu Zebrzydowskiego (1607 r.), był wówczas monarchą wielce tolerancyjnym. Unia brzeska nie była oczywiście dziełem doskonałym. Jej słabą stroną był brak pełnej jedności episkopatu, brak konsultacji z duchowieństwem niższym i wiernymi, nieumiejętność pozyskania wpływowych osobistości świeckich oraz zbyt małe poparcie ze strony rządu polskiego. Współczesne unii teksty źródłowe nie dają podstaw do powielania pokutującej do dziś opinii o intrydze jezuickiej, o nacisku króla i jego urzędników.

Przedstawiciel patriarchatu moskiewskiego ks. protoprezbiter dr Witalij Borowej wygłosił referat na temat: „Odrzucenie unii brzeskiej przez Prawosławie – przyczyny dogmatyczne i historyczne”. Główną przyczyną odrzucenia unii brzeskiej przez Cerkiew prawosławną dopatrywał się referent



w braku dialogu dogmatycznego przeprowadzonego w braterskiej atmosferze na wzór Kościoła z okresu pierwszych siedmiu soborów powszechnych. W opinii świata prawosławnego Kościół katolicki odstąpił od nauki wspomnianych soborów i stał się nieautentyczny w nauczaniu prawd objawionych. Dialog dogmatyczny w sprawach wiary został zaniechany na rzecz kalkulacji politycznych Rzymu. Stronie prawosławnej nie odpowiadał także model eklezjologiczny narzucany w ramach unii Kościołom o tradycji wschodniej.

Dyskusja koncentrowała się wokół samoświadomości Kościoła odnośnie do zachowania struktury jedności. Podkreślano, że świadomość ta odzwierciedlała się we wszystkich udanych i nieudanych próbach nawiązania jedności podzielonego Kościoła, sięgających czasów starożytności kościelnej, a realizowanych na miarę pojęć i możliwości ludzi danej epoki. Podkreślony został fakt przeniesienia akcentu z płaszczyzny teologicznej (starożytność) na płaszczyznę polityczną (średniowiecze). Strona prawosławna kładła nacisk w dyskusji na fenomen zaniku dialogu teologicznego, z wyjątkiem unii florenckiej, przy zawieraniu licznych średniowiecznych unii kościelnych między Wschodem i Zachodem.

Sesję popołudniową rozpoczęło wystąpienie prof. dra hab. Stefana Kozaka z Uniwersytetu Warszawskiego, zatytułowane „Unia brzeska – oczekiwania i rzeczywistość”. Unię brzeską ukazał prelegent nie jako jednorazowe wydarzenie, ale jako proces przenikający „wszystkie sfery życia indywidualnego i zbiorowego”, a ponadto przedsięwzięcie trwające od wieków i nie stanowiące zamkniętej karty, budzące z jednej stro-

ny aprobatę, z drugiej – krytycyzm. Unia brzeska nie zaistniała jak „deus ex machina”, ale posiadała zakorzenienie w szeregu wcześniejszych prób unio-nistycznych. Moskwa nie zaakceptowała unii brzeskiej i nie mogła tego uczynić, wszak szykowała się do odegrania roli „trzeciego Rzymu” na ruinach postbizantyjskiego świata chrześcijańskiego. Dokonując jednak wszechstronnej oceny sytuacji prawosławia w przededniu unii brzeskiej, nawet rosyjscy historycy (Kostomarow) przyznają, że „to położenie było takie, iż jedynym wyjściem była konieczność przewrotu, który tchnąłby w nią [w Cerkiew] nowe życie”. Negatywne skutki unii wpływały z rozbieżności interesów jej zwolenników i przeciwników. Wiele jej dobrych owoców zaprzepaściły błędy polityków i episkopatu, wskutek czego szkodę poniósł zarówno interes państwa polskiego, jak i Kościół greckokatolicki. Niemniej Kościół ten ubogacany przez nowe pokolenia wzmacniał swoją wiarę i do dzisiaj spełnia ważną rolę religijną, duszpasterską, ewangelizacyjną, a także kulturową i narodową.

Kolejny referat „Mieszczanstwo Rzeczypospolitej wobec unii brzeskiej” wygłosił prof. dr hab. Henryk Samsonowicz z Uniwersytetu Warszawskiego. Zaangażowanie mieszczan w sprawę unii brzeskiej zilustrowane zostało na przykładzie reprezentatywnych miast, w oparciu o relacje biskupów, relations status i akta miejskie. Opór w miastach przeciwko unii był duży. Niebagatelną rolę odegrał sprzeciw bractw cerkiewnych, ze stauropigią lwowską na czele. W miastach, w związku z akcją unijną jej zwolenników i propagatorów, wzrastało napięcie społeczne, czego przykładem był Połock, Witebsk, Mści-



sław i Mohylów. Największy opór stawiały miasta jednokonfesyjne, do których należały wyżej wymienione. W miastach wielowyznaniowych emocje antyunijne były o wiele słabsze. Zjawisko to wystąpiło w Przemyślu, Lwowie, Wilnie, gdzie „w wierze ludzi rozmaitych jest siła”. Nie bez znaczenia była struktura samorządowa miasta. Miasta na prawie niemieckim były bardziej otwarte na unię niż kierowane przez zależnych od wojewodów landwójtów (Kijów, Mohylów). Opór unii stawiali ruscy mieszczaństwo prawosławni, którzy w hierarchii społecznej ówczesnych miast odgrywali znikomą rolę. Kwestie religijne w tym wypadku zmieszane były z emancypacyjnymi dążeniami społecznymi. W opinii mieszczan prawosławnych unia zmieniająca struktury brackie podważyłaby pozycję mieszczan ruskich we wspólnocie prawosławnej, idea unii nie odpowiadała ich statusowi grupy uprzywilejowanej i wreszcie mieszczaństwo ruscy stanowili, obok kozaków siczowych, „środowiska świadome swej odrębności od sąsiadów, które poszukiwały korzeni własnej tożsamości w historii i obyczajach”. Ten sprzeciw miast w odniesieniu do unii spowodował taki skutek, że Kościół greckokatolicki stał się „Kościołem chłopskim”.

Ordynariusz przemyskiej diecezji bizantyjsko-ukraińskiej bp Jan Martyniak wygłosił referat na temat: „Wybrane elementy historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w ostatnim pięćdziesięcioleciu (1945-1995)”. Na początku wystąpienia bp Martyniak wskazał na brak monografii Cerkwi greckokatolickiej w Polsce po 1945 roku. Istniejąca praca I. Harasyma (*La Chiesa greco-cattolica in Polonia 1947-1957*) nie obejmuje całego okresu, a praca Z.

Wojewody zawiera nieścisłości faktyczne. Inne publikacje są fragmentaryczne lub tylko ubocznie dotyczą problematyki cerkiewnej. Okres powojennych dziejów Cerkwi greckokatolickiej w Polsce referent podzielił na kilka etapów: obraz Cerkwi greckokatolickiej do 1947 roku, lata 1947-1956 i wreszcie lata 1956-1995. Omawiając pierwszy okres referent przedstawił obraz Cerkwi greckokatolickiej w przededniu i w czasie II wojny światowej oraz poświęcił główną uwagę likwidacji hierarchii i struktur cerkiewnych w diecezji przemyskiej. Dalej omówił akcję przesiedleńczą „Wisła”, „przeprowadzoną według wzorów radzieckich”. Porównał też proces niszczenia Cerkwi greckokatolickiej w Polsce z wydarzeniami w innych krajach w strefie wpływów radzieckich. Więcej miejsca bp Martyniak poświęcił życiu i znikomym strukturom prześladowanej w Polsce Cerkwi greckokatolickiej, wspominając o uprawnieniach prymasów Polski, otrzymanych od Stolicy Apostolskiej w odniesieniu do greckokatolików. Omawiając wydarzenia z lat 1956-1995, referent wyakcentował proces tworzenia się struktur organizacyjnych Cerkwi greckokatolickiej po odwilży październikowej. Była to droga wymagająca wielu zabiegów i troski ówczesnych duszpasterzy greckokatolickich. Bezpośrednim zwierzchnikami księży i wiernych Cerkwi greckokatolickiej byli w tym czasie prymas kard. Stefan Wyszyński i kard. Józef Glemp, którzy sprawowali swoją opiekę nad Cerkwią za pośrednictwem wikariuszy generalnych, powoływanych z grona kapłanów greckokatolickich. W latach osiemdziesiątych zaistniała możliwość bezpośrednich kontaktów z przedstawicielami Kongregacji do Spraw Kościo-



łów Wschodnich. Uregulowanie statusu Cerkwi greckokatolickiej nastąpiło w 1989 roku, a jej wierni otrzymali swojego biskupa w osobie ks. Jana Martyniaka, najpierw w charakterze wikariusza generalnego prymasa Polski, a następnie jako ordynariusza diecezji przemyskiej, rozciągającego swą jurysdykcję na grekokatolików w całej Polsce.

Dyskusje popołudniowej sesji toczyły się wokół kwestii stanu faktycznego Cerkwi prawosławnej w przededniu unii brzeskiej. Przedstawiciele Cerkwi prawosławnej wskazywali, że prezentowany przez historiografię polską i katolicką obraz wielkiego kryzysu prawosławia w tym czasie cechuje przesada. Podkreślali, że w licznie rozsianych monasterach prawosławnych uprawiano naukę, a mnisi stanowili zaczątek wewnętrznego odrodzenia Cerkwi prawosławnej bez konieczności zawierania unii z Rzymem. Dużo emocji wzbudzała dyskusja na temat roli Cerkwi prawosławnej w likwidacji Kościoła greckokatolickiego w 1946 roku i w całym okresie komunizmu.

Obrady drugiego dnia sympozjum otworzył referat prof. dra hab. Ryszarda Łuźnego z Uniwersytetu Jagiellońskiego „Piotr Mohyla a unia w Brześciu”. Na szerokim tle historycznym ukazana została eklezjologia tego wybitnego przedstawiciela prawosławia kijowskiego w XVII w., zawarta w jego dziełach teologicznych.

Kolejny referat, zatytułowany „Projekty unijne wobec Cerkwi prawosławnej w okresie ratyfikacji paktów hadziackich”, wygłosił dr Antoni Mironowicz z filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. Według opinii referenta „projekty unijne wysuwane w okresie ratyfikacji paktów hadziackich wynika-

ły z aktualnej sytuacji, w jakiej znalazł się Kościół unicki. Autorom ich nie chodziło o rzeczywiste rozwiązanie problemu podziału w Kościele, a jedynie o odwołanie zgubnych dla unitów ustaleń. Szczerzy zwolennicy kongresów unijnych nadal nie znajdowali zrozumienia Stolicy Apostolskiej, biskupów łacińskich i prawosławnych w Rzeczypospolitej dla swych projektów”.

Prof. dr hab. Michał Łesiów z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie wygłosił referat pod tytułem: „Wpływ unii brzeskiej na rozwój kultury i świadomości narodowej Ukraińców”. Jako istotny skutek ogłoszenia unii brzeskiej referent w pierwszej kolejności wymienił obudzenie się z letargu Cerkwi kijowskiej. Dalsze jej konsekwencje kulturowe to rozwój stylu i języka starosłowiańskiego na skutek wywiązania się polemiki literackiej. Unia przyczyniła się też do zachowania żywej mowy „małoruskiej”, gdy tymczasem prawosławie było rozsądnikiem języka rosyjskiego. Unii zawdzięczają mieszkańcy Podlasia zachowanie tożsamości rusko-ukraińskiej, wszak tak daleko, jak „małorussy imieli swoju soso-buju «grieko-uniatskuju» wieru, oni riezko razgranicziwali siebia od Polakow”. Kiedy jednak w 1875 roku zniesiono unię i narzucono prawosławie, podlascy unicy zaczęli wyrzekać się wszystkiego co ruskie, języka, obyczajów i stroju, i zaczęli przyjmować wszystko co polskie. Unia przyczyniła się też do wzrostu świadomości narodowej, gdyż spierający się ze sobą jej przeciwnicy i zwolennicy zadawali sobie pytanie, kto z nich jest prawdziwym Rusinem, i szukali odpowiedzi. Polemika unijna przyczyniła się do podniesienia poziomu intelektualnej prawosławnej elity, która



dla znalezienia argumentacji polemicznej otworzyła się na zachodnią dyscyplinę kościelną i kulturę religijną. W ten sposób Ukraina wyprzedziła Rosję w jej „okcydentalizacji” i stała się niejednokrotnie przewodniczką Rosji na Zachodzie w XVIII w. Na płaszczyźnie politycznej podporządkowywanie sobie przez Moskwę prawosławia ukraińskiego w zasadniczy sposób zmieniło na Ukrainie stosunek prawosławnych do unii. Tam, gdzie w zaborze rosyjskim zlikwidowana została unia, tam wraz z nią zniszczone zostały ukraińskie tradycje Cerkwi. W zaborze austriackim duchowieństwo greckokatolickie stało się krzewicielem świadomości narodowej ludu ukraińskiego i kultury ukraińskiej. Te osiągnięcia galicyjskiej Cerkwi greckokatolickiej zniweczyło wkroczenie rosyjskiego sowietyzmu. To wszystko przemawia za uznaniem pozytywnego wpływu unii na rozwój kultury i tożsamości narodowej Ukraińców.

Dyskusję po tej serii referatów zdominowały problemy narodowościowe, związane z zagadnieniami wyznaniowo-obrzędowymi. Najbardziej żywo dyskutowane były kwestie dotyczące rusyfikacji niesionej przez prawosławie i polonizacji przenikającej w środowiska unickie.

W czasie ostatniej części sympozjum referat wygłosił m.in. duchowny greckokatolicki, ks. dr Jarosław Moskałyk z Olsztyna. Tematem jego wystąpienia był „Kościół greckokatolicki w świecie”. Referent przedstawił stan obecny Kościoła greckokatolickiego na emigracji. Głównie na skutek emigracji zarobkowej, w drugiej połowie XIX w. i na początku XX, wielu grekokatolików galicyjskich udało się do Ameryki Południowej i Północnej, do Australii,

do krajów Europy Zachodniej i w różne regiony Cesarstwa Austro-Węgierskiego, choć ta ostatnia emigracja niekiedy miała inny charakter niż zarobkowy. Również środowisko grekokatolików w Rzymie nie powstało w wyniku emigracji zarobkowej i jest znacznie młodsze od pozostałych. Najliczniejsza jest emigracja ukraińska w Stanach Zjednoczonych – 330 tys. osób, w Kanadzie 190 tys. osób, w Argentynie – 100 tys. Ukraińców, w Brazylii – 70 tys. wiernych Kościoła greckokatolickiego. Do najliczniejszych skupisk ludności greckokatolickiej w Europie należy Polska – 100 tys. wiernych, Niemcy – 20 tys. wiernych (głównie w Bawarii). Dla wiernych Kościoła greckokatolickiego w środowiskach emigracyjnych, w Polsce i w innych krajach Europy Środkowo-wschodniej powołano hierarchie i zbudowano lub odbudowano struktury organizacyjne.

Prof. dr hab. Jury Chadyka z Akademii Nauk w Mińsku wygłosił ilustrowany przezroczami referat w języku białoruskim „Rola kulturotwórcza i narodowa unii brzeskiej na Białorusi”. Przedmiotem referatu była sztuka sakralna greckokatolicka na Białorusi, głównie zaś malarstwo ikonowe. Malarstwo to posiada nie tylko wymiar dewocyjny, ale także stanowi kulturowe dziedzictwo narodu białoruskiego.

Jako kolejny referent wystąpił bp Julian Gbur, biskup pomocniczy arcybiskupa większego Lwowa, z referatem na temat „Greckokatolicki Kościół katakumbowy na Ukrainie po II wojnie światowej”. Na wstępie, nawiązując do jubileuszu 400-lecia unii brzeskiej, bp Gbur wspominał o przypadającym w tym samym czasie innym jubileuszu – w marcu 1996 roku mija 50 lat od



pseudosynodu zjednoczeniowego Kościoła greckokatolickiego z Cerkwią prawosławną, jaki odbył się we Lwowie. Wydarzenie to rozpoczęło nowy, dramatyczny etap najnowszej historii Kościoła greckokatolickiego w krajach wpływów sowieckich. Najbardziej okrutny okres terroru trwał do momentu śmierci Stalina. Czas rządów ekipy Chruszczowa był określany mianem „odwilży” politycznej. Powrócili z zesłania biskupi M. Czarnecki i I. Latyszewski, podejmując – mimo zakazu – swe obowiązki pasterskie; metropolita J. Slipyj uzyskał zgodę po 17. latach łagrów na wyjazd do Rzymu. W tajemnicy konsekrowano nowych biskupów. Pracą duszpasterską w archidiecezji lwowskiej kierował bp Sterniuk. Przygotowywano nowych duchownych. Wielu z tych, którzy podpisali przejście na prawosławie, powracało do pracy w Kościele greckokatolickim. Kościół ten żył i działał, jakkolwiek był to okres „katakumbowy”.

Na zakończenie sympozjum referat „Problem unii w świetle dokumentu z Balamand” wygłosił ks. prof. dr hab. Wacław Hryniewicz z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Podjął on między innymi zagadnienie oceny ruchów unionistycznych w odniesieniu do współczesnych dążeń ekumenicznych Kościołów siostrzanych, w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II i dokumentów będących owocem wspólnych ustaleń ekumenicznych. Szczególną uwagę zwrócił na doniosłość ekumenicznego dokumentu podpisanego na konferencji w Balamand.

W dyskusji dominującym problemem było miejsce unii we współczesnych dążeniach zjednoczeniowych. Padły krytyczne słowa pod adresem dawnych i współczesnych ruchów unionistycznych, jako „kłopotliwych” z ekumenicznego punktu widzenia. Prawosławni uczestnicy dyskusji twierdzili, że w obecnych dokumentach Kościoła katolickiego brak ducha z okresu Soboru Watykańskiego II oraz że tak uroczyste świętowanie przez Kościół łaciński rocznicy unii brzeskiej i podkreślanie jej zasług w dziele zjednoczenia osłabia katolicko-prawosławny dialog ekumeniczny. Inną kwestią budzącą dużo emocji był problem angażowania się czy też nieangażowania Cerkwi prawosławnej w dzieło zniszczenia unii na Ukrainie w 1946 roku. Bardzo istotny był głos w dyskusji bpa prof. dra hab. Alfonsa Nossola, ordynariusza opolskiego, który dokonał rozważnego i pozbawionego emocji podsumowania dwudniowych obrad.

Na uwagę zasługuje komunikat prof. Jarosława Zaborowskiego z Uniwersytetu w Iwano Frankowsku (Stanisławowie). Zaprezentował on wyniki swoich badań archiwalnych nad aktami KGB, ukazującymi mechanizm religijnego terroru komunistycznego względem grekokatolików na Ukrainie, głównie w obwodzie iwanofrankowskim.

W drugim dniu sympozjum miała miejsce pontyfikalna służba Boża, sprawowana w kościele akademickim w ryście bizantyjsko-ukraińskim przez bpa Juliana Gbura ze Lwowa. Eucharystia zgromadziła większość uczestników sympozjum.